



BIULETYN

nr 2 (534) • 9 stycznia 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Bartosz Cichocki, Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa

Długofalowe konsekwencje zamachów terrorystycznych w Mumbaju dla Indii i regionu

Patryk Kugiel

Chociaż Indie od dłuższego czasu zmagają się z problemem terroryzmu, a sam Mumbaj był już celem jeszcze tragiczniejszych w skutkach ataków w latach 1993 i 2006, to jednak długoterminowe konsekwencje zamachu z listopada 2008 r. mogą być najpoważniejsze. Udział obywateli Pakistanu w organizacji ataków i zdecydowana reakcja Indii doprowadziły do najgroźniejszego od 2002 r. kryzysu regionalnego. Mimo że ataków dokonano w Indiach, pośrednio ich celem był także Pakistan i stabilność całej Azji Południowej. Możliwości zażegnania kryzysu są uzależnione głównie od rozwoju sytuacji wewnętrznej w Pakistanie.

Skala zagrożenia terrorystycznego w Indiach. Indie są jednym z państw, w których zagrożenie atakami terrorystycznymi jest najwyższe na świecie. W ciągu ostatnich czterech lat doszło tam do ponad 4 tys. incydentów terrorystycznych o różnej intensywności, w których zginęło prawie 5 tys. osób a ponad 10 tys. zostało rannych. Większą liczbę ataków terrorystycznych odnotowano w tym okresie tylko w Iraku. W 2007 r. Indie plasowały się na czwartym miejscu, po Iraku, Afganistanie i Pakistanie, pod względem liczby ofiar zamachów terrorystycznych (ponad tysiąc osób). Zjawisko terroryzmu w Indiach jest bardzo zróżnicowane. Oprócz ekstremistów muzułmańskich obejmuje też aktywność takich grup, jak m.in. naksalici (partyzantka maoistowska), separatyści ze stanów północno-wschodnich (np. Assam), a także fundamentaliści hinduscy. Mimo że w ostatnich latach spada procentowy udział terrorystów muzułmańskich w organizacji zamachów w Indiach, głównie na rzecz maoistów, to z uwagi na nowe cele (poza Kaszmirem) i metody walki (ataki na cywilów) problem terroryzmu islamskiego staje się jednym z głównych wyzwań dla bezpieczeństwa wewnętrznego Indii.

Zamachy w Mumbaju z 26 listopada 2008 r. Ataki w Mumbaju, w których zginęło blisko 170 osób, a ok. 300 zostało rannych, różniły się od wcześniejszych zamachów terrorystycznych w Indiach. Przekształciły się one w długotrwałe starcia z użyciem broni maszynowej i granatów, wzięto zakładników. Zwraca też uwagę wybór celów, wśród których znaleźli się turyści zagraniczni i obywatele Izraela. Skoordinowane ataki na kilkanaście obiektów w mieście, wysoka motywacja i dobre przygotowanie napastników świadczyły o tym, że musiała je przygotować dobrze zorganizowana struktura. Przyznanie się do zamachów nieznanego wcześniej ugrupowania Mudżahedini Dekanu można uznać za wybieg mający maskować zaangażowanie bardziej doświadczonej grupy. Najbardziej prawdopodobne jest, że zamach przeprowadziły: 1) organizacje terrorystyczne działające w Kaszmirze, powiązane z Pakistanem (np. Laszkar-e-Taiba, Dżaisz-e-Mohammad), 2) ugrupowania islamskie pochodzące z Indii (Studencki Ruch Muzułmański Indii, Indyjscy Mudżahedini), 3) wspólnie bojownicy pochodzący z dwóch pierwszych grup. Opierając się m.in. o zeznania jedyne go zatrzymanego terrorysty, za autorów zamachów Indie uznały Laszkar-e-Taiba. Cele zamachowców miały zarówno wymiar lokalny (uderzenie w Indie), jak i regionalny – terroryści mogli liczyć na to, że zamach na taką skalę w Indiach doprowadzi do konfliktu indyjsko-pakistańskiego i w efekcie do destabilizacji całego regionu.

Konsekwencje dla sytuacji wewnętrznej w Indiach. Ataki ujawniły słabości indyjskiego państwa, w szczególności wywiadu i sił bezpieczeństwa, a tym samym podważyły wiarygodność tego kraju. W wymiarze społecznym, udział muzułmanów w ich organizacji może wpłynąć na wzrost napięcia i wybuch motywowanej względami religijnymi przemocy w wielokulturowym społeczeństwie Indii. Zamachy będą mieć również istotny wpływ na wybory parlamentarne, które odbędą się w maju 2009 r., osłabiając szanse zwycięstwa rządzącej Partii Kongresu. Rząd premiera Manmohana Singha, oskarżany o nieudolność i bierność w walce z terroryzmem, zostanie poddany krytyce nie tylko za dopuszczenie do ataków, ale też za samą koncepcję polityki bezpieczeństwa, zakładającą dialog z Pakistanem. Członkowie głównej opozycyjnej siły – Indyjskiej Partii Ludowej (BJP) – zapowiadają, że wystartują w wyborach pod hasłem „Bezpieczne Indie”, a kwestie walki z terroryzmem i słabość obecnej władzy uczynią jednymi z najistotniejszych tematów kampanii. Chociaż obie partie zgadzają się co do najważniejszych kwestii w sferze polityki zagranicznej, przejęcie władzy przez bardziej konfrontacyjną BJP utrudniłoby normalizację stosunków z Pakistanem. Ponadto zamachy skomplikują sytuację w Kaszmirze, gdzie w grudniu zakończyły się wybory do Zgromadzenia Stanowego. Wzrost napięcia w relacjach z Pakistanem spowoduje, iż głównym celem rządu Indii będzie potwierdzenie pełnej kontroli w regionie i zapewnienie tam bezpieczeństwa. W takich warunkach, oczekiwana przez Kaszmiczyków debata o przyszłości Kaszmiru zostanie znacznie odsunięta w czasie.

Konsekwencje międzynarodowe. Zamachy wywołały poważny kryzys w relacjach indyjsko-pakistańskich i przerwały toczący się od 2004 r. pomiędzy obydwojema krajami proces pokojowy. Fiaskiem zakończyła się rozpoczęta w dniu zamachów wizyta ministra spraw zagranicznych Pakistanu w Indiach. Szanse na ożywienie wzajemnych relacji i dokonanie postępu w negocjacjach, jakie pojawiły się wraz ze zmianami politycznymi m.in. w Pakistanie i USA, zostały zaprzepaszczone. Rząd indyjski winą za zamachy obarczył Pakistan, wskazując na związki z Laszkar-e-Taiba i udział oficerów pakistańskiej armii i wywiadu ISI w przygotowaniu ataków. Ponadto domagał się podjęcia zdecydowanych działań przeciwko ugrupowaniom terrorystycznym funkcjonującym w Pakistanie, w tym aresztowania i wydania ok. 20 osób podejrzewanych w Indiach o terroryzm. Choć władze Pakistanu zdecydowanie potępiły ataki, odrzuciły wszelkie oskarżenia o udział w ich organizacji i zaoferowały współpracę z Indiami w walce z terroryzmem, napięcie między oboma krajami utrzymuje się na niebezpiecznie wysokim poziomie. Pojawiły się ostrzeżenia, iż w razie zagrożenia ze strony Indii, Pakistan może wycofać armię walczącą z talibami przy granicy z Afganistanem i skierować ją na granicę w Kaszmirze. Pośrednio konsekwencje zamachów w Mumbaju byłyby zatem odczuwalne także przez stacjonujące w Afganistanie siły ISAF (większy napływ bojowników do Afganistanu ze słabiej strzeżonej, pakistańskiej strony granicy, problemy z zaopatrzeniem wojsk koalicji itp.). Zaniepokojenie narastającym sporem indyjsko-pakistańskim wyraziły główne państwa zainteresowane stabilnością regionu (m.in. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Iran), podjęły one też intensywne zabiegi dyplomatyczne w celu uspokojenia konfliktu. Podczas gdy dla Pakistanu oznacza to pozostawanie pod silną presją międzynarodową, Indie prawdopodobnie wykorzystają intensyfikację kontaktów dla wzmocnienia własnej pozycji wobec USA i państw zachodnich, podkreślając wspólnotę interesów w zwalczaniu terroryzmu.

Perspektywy. Z wielu względów (np. posiadanie broni nuklearnej, presja międzynarodowa) wybuch wojny między Indiami i Pakistanem wydaje się najmniej prawdopodobną opcją. W interesie obu tych państw leży naprawa wzajemnych stosunków i powrót do ich stanu sprzed 26 listopada 2008 r. Będzie to przede wszystkim uzależnione od rozwoju sytuacji wewnętrznej w Pakistanie i ostatecznej lokalizacji ośrodka władzy w tym kraju. Zamachy w Mumbaju, podobnie jak lipcowy atak na ambasadę Indii w Kabulu przypomniły, że są w Pakistanie siły zainteresowane utrzymywaniem konfliktu indyjsko-pakistańskiego i stojące w opozycji do oficjalnej polityki nowego prezydenta Asifa Ali Zardariego. Po atakach przyznał on, że ich celem był również Pakistan i demokratycznie wybrany rząd. Przyszłość relacji z Indiami zależy zatem od tego, czy Zardari, zwolennik normalizacji stosunków, będzie w stanie podporządkować sobie w pełni wojsko i siły specjalne, czy raczej sam zostanie przez te siły zdominowany. Decyzja o zamknięciu części biur Laszkar-e-Taiba i aresztowaniu wielu członków organizacji, chociaż niewystarczająca z punktu widzenia Indii, powinna być traktowana w tym kontekście jako oznaka wzrastającej pozycji Zardariego i pozytywna prognoza na przyszłość. Jeżeli Pakistan będzie w stanie skutecznie rozbić organizacje terrorystyczne na swoim terenie, a nie zajądą nowe nieprzewidziane okoliczności (np. nowe zamachy w Indiach, przewrót w Pakistanie), relacje indyjsko-pakistańskie powinny się powoli normalizować. Indie zamierzają wykorzystać dostępne środki dyplomatyczne, m.in. przekazały Pakistanowi materiał dowodowy dotyczący zamachów. Jeżeli jednak Pakistan nie podejmie konsekwentnych działań przeciwko terrorystom, Indie mogą rozważyć nawet przeprowadzenie ograniczonych ataków na cele terrorystyczne na jego terytorium.